Wydanie B.

Cena egzemplarza zł 5 łącznie z całkowitym wynagrodzeniem sprzedawcy

Prenumerata poczt. zł 120
przez roznosiciela zł 130

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok IV | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42 Telefon dla korespondentów zamiejscowych 36-00 Sekretariat redakcji przyjmuje od godz. 10—12 | Piątek, dnia 3 grudnia 1948 r. | Konto PKO „Zryw" nr VI-135, PKO IKP nr VI-140 Konto bież.: Bank Gospodarstwa Spółdzielczego Bydgoszcz konto nr 8086 | Nr 331

Rząd Spaaka otrzymał votum zaufania

BRUKSELA (PAP). Nowy koalicyjny rząd, na którego czele stanął ponownie Spaak. uzyskał votum zaufania po 5 godzinnej burzliwej dyskusji w parlamencie belgijskim. W czasie dyskusji poruszono szereg aktualnych spraw wewnętrznych przede wszystkim zaś zagadnienie wzrastającego bezrobocia.

Za nowym rządem głosowali socjaliści i katolicy, przeciwko zaś liberałowie i komuniści.

Anglosaskie „przygotowania" do wyborów

Tankietki brytyjskie na ulicach zachodn. Berlina

BERLIN (PAP). Negatywne stanowisko mieszkańców zachodnich sektorów Berlina do naznaczonych na 5 grudnia przez anglosaskie władze okupacyjne oddzielnych wyborów samorządowych, skłoniło te władze do zmobilizowania całego aparatu wojskowego i policyjnego. Ta koncentracja wojska i policji ma na celu zmuszenie ludności do udziału w wyborach.

Równocześnie wzmaga się akcja represyjna przeciwko osobom podejrzanym bezpodstawnie o prowadzenie kampanii antywyborczej. I tak np. w dzielnicy Kreuzberg (sektor amerykański)aresztowano pod tym zarzutem 14 osób.

We wszystkich przedwyborczych zebraniach bierze udział umundurowana i tajna policja niemiecka. Wszelkie próby krytycznej oceny rozbijackiej polityki w Berlinie kończą się natychmiastowym aresztowaniem mówców.

Na rozkaz władz anglosaskich policja niemiecka znajduje się w stanie pełnego pogotowia. W sektorze amerykańskim wydano rozkaz nakazujący policjantom noszenie przy sobie broni również w czasie wolnym od służby.

Agencja ADN podaje oświadczenie oficerów amerykańskich, złożone Niemcom obsługującym lotnisko w Tempelhof. W myśl tego oświadczenia, w najbliższych dniach mają przybyć drogą powietrzną do Berlina jednostki amerykańskiej dywizji pancernej. Komendant amerykański płk. Howley nie zdementował tej wiadomości.

Na ulicach sektora brytyjskiego pojawiły się tankietki. Żołnierze angielscy oświadczyli wręcz, że tankietki te „mają przystąpić do akcji" 5 grudnia.

Mocarstwa zachodnie torpedują wszelkie próby porozumienia

PARYŻ (obsł. wł.). Po zapoznaniu się z nowym projektem rozwiązania problemu walutowego Berlina, przedłożonym przez dr Bramuglię, delegacja radziecka wyraziła bez zastrzeżeń swą zgodę na wytyczne tego projektu, delegaci 3 mocarstw zachodnich natomiast oświadczyli, że najświeższe wydarzenia w Berlinie muszą być przy omawianiu konfliktu berlińskiego wzięte pod uwagę, powtarzając znane żądanie, aby przed rozpoczęciem pertraktacji były zniesione ograniczenia komunikacyjne między Berlinem a strefami zachodnimi.

Zagłębie Ruhry w rękach niemieckich kapitalistów



Na nic się zdały protesty rządu francuskiego. Decyzja generałów Clay'a i Robertsona przekazania przemysłu Zagłębia Ruhry jest nieodwołalna. Francuzi muszą zadowolić się czczymi obietnicami, że Anglosasi dopilnują, aby imperializm niemiecki nie odrodził się.

Na zdjęciu: generałowie Clay i Robertson zwiedzają kopalnie Zagłębia. Miny mają zadowolone: niebezpieczna gra, jak dotąd, udaje się...

Z debaty Komisji Specjalnej ONZ w sprawie veta

Wyszyński zapowiada wniesienie projektu rezolucji

PARYŻ (PR). W komisji specjalnej Zgromadzenia Ogólnego ONZ toczyła się debata nad wysuniętym przez 4 stałych członków Rady Bezpieczeństwa projektem ograniczenia zasady jednomyślności w Radzie Bezpieczeństwa. Przeciwko temu projektowi wystąpił szef delegacji radzieckiej, wicemin. Wyszyński.

Gwałtowny atak, jaki się obecnie podejmuje przeciwko zasadzie jednomyślności, nie jest zjawiskiem przypadkowym, stwierdza mówca, lecz jest to walka dwóch zasadniczych kierunków, tj. kierunku demokratycznego, dążącego do harmonijnej współpracy międzynarodowej, oraz kierunku anglo - amerykańskiego, wywierającego nacisk, aby tę współpracę osłabić i narzucić swą politykę państwom mniejszym. Celem tej akcji jest osłabienie, a może nawet likwidacja ONZ.

Delegacja radziecka uważa, ciągnął dalej wicemin. Wyszyński, że ONZ powinna podjąć wszelkie kroki dla rozszerzenia współpracy międzynarodowej, a zasada jednomyślności jest przecież najważniejszym warunkiem współpracy międzynarodowej, pokoju światowego i bezpieczeństwa. Wiceminister Wyszyński wyraża swe przekonanie, że Rada Bezpieczeństwa wykorzysta swe uprawnienia dla wytworzenia takich warunków. W końcu zapowiedział mówca złożenie projektu rezolucji, który będzie odpowiadał duchowi tych postulatów.

Problem mieszkaniowy w Polsce

W ostatnim czasie wiele mówi i pisze się w Polsce o palącym problemie mieszkań dla świata pracy. W następnym okresie budżetowym na cele budowy mieszkań robotniczych przewidziane są wysokie sumy. Sprawa ta ma bowiem nareszcie całą parą ruszyć z miejsca, zwłaszcza w wielkich miastach i okręgach przemysłowych.

Istotnie problem mieszkaniowy należy w Polsce do największych bolączek. Ciężka była sytuacja mieszkaniowa ludu pracującego już przed wojną, jeszcze cięższa jest dziś, na skutek wielkich zniszczeń wojennych. Według ogłoszonych danych w wyniku wojny i okupacji uległo w Polsce zniszczeniu 3.800.000 izb mieszkalnych o łącznej kubaturze 860 mil. metrów sześciennych. Na zaostrzenie problemu mieszkaniowego wpłynęła również nieuregulowana sprawa czynszów, wskutek czego w ciągu pierwszych lat powojennych domy, nie remontowane w ciągu wielu lat okupacyjnych, ulegały dalszemu procesowi dewastacji.

Szybki rozwój przemysłu, a w związku z tym stale wzrastający napływ ludności wiejskiej do miast, jeszcze bardziej zaostrzył kryzys mieszkaniowy w mieście. Gdybyśmy kwestię budowy nowych domów mieszkalnych, a nawet całych osiedli robotniczych, pozostawili nadal na uboczu, gdybyśmy nie zabrali się do radykalnej zmiany sytuacji na tym ważnym odcinku gospodarczym i społecznym, moglibyśmy się znaleźć w niebezpieczeństwie bądź to zahamowania procesu rozbudowy przemysłu, bądź też obniżenia stopy życiowej ludzi pracy.

Rząd polski zdaje sobie doskonale sprawę z obu grożących krajowi niebezpieczeństw — i dlatego nie szczędzi obecnie i tym bardziej nie będzie szczędził w przyszłości funduszów na cele budownictwa mieszkaniowego. Niezależnie od funduszów państwowych na cele te powinny znaleźć się jak największe fundusze samorządowe, a zwłaszcza fundusze przedsiębiorstw państwowych i spółdzielczych, których ambicją powinno być dostarczenie swoim pracownikom jasnych, pogodnych mieszkań.

Na odcinku budownictwa mieszkaniowego zrobiliśmy dotąd zaledwie pierwsze kroki. Co prawda w ostatnich tygodniach zanotować mogliśmy szereg sukcesów, są to niestety, jak dotąd, osiągnięcia bardzo a bardzo skromne. Do minimalnego zaspokojenia wielkich naszych potrzeb w tej dziedzinie jest nadal daleko. Fakt jednak, że zagadnieniu budownictwa mieszkaniowego poświęcamy już tyle uwagi, że najwyższe czynniki państwowe postawiły zagadnienie to pierwszoplanowo i dążą do przyśpieszenia tempa likwidacji głodu mieszkaniowego, uprawnia nas do stawiania pomyślnych horoskopów.

Społeczeństwo, nękane zmorą wiecznych „dokwaterowywań" i „ścieśniań", wszystkie wieści z frontu budownictwa mieszkaniowego przyjmuje z wielkim zadowoleniem i prawdziwą ulgą. Każdy nowy dom, każde nowe mieszkanie — to nowe zwycięstwo w walce z tragedią bezdomności i męczącą ciasnotą mieszkaniową.

Pod hasłem WALKI O POKÓJ

Kongres Światowej Federacji Kobiet Demokratycznych

BUDAPESZT (PAP) W sali parlamentu w Budapeszcie nastąpiło uroczyste otwarcie II Kongresu Światowej Federacji Kobiet Demokratycznych. W kongresie bierze udział kilkaset delegatek, reprezentujących ponad 50 krajów. Na czele 18-osobowej delegacji polskiej stoi wicemin. Pragerowa.

Uroczystość otwarcia zaszczycili swoją obecnością prezydent republiki Szakasits, premier Dinnyes, wicepremier Rakosi, członkowie rządu oraz przedstawiciele centralnej rady węgierskich związków zawodowych. Imieniem kobiet węgierskich, serdecznie powitała deleg. Joboru Magda, sekretarz generalny demokratycznego związku kobiet węgierskich. Oświadczyła ona, że przed kongresem, który reprezentuje ponad 100 milionów kobiet na świecie, stoi doniosłe zadanie walki o pokój światowy.

Premier Dinnyes również, jako główne zadanie kongresu podkreślił sprawę mobilizacji kobiet w obronie pokoju, zaś wicepremier Rakosi, wskazał na konieczność zwarcia frontu światowego przeciw imperialistycznym podżegaczom wojennym. Przewodnicząca Światowej Federacji Kobiet Demokratycznych — Cotton wyraziła podziękowanie rządowi węgierskiemu i kobietom węgierskim za ich serdeczne przyjęcie i podkreśliła ważność chwili w jakiej się obecny kongres odbywa. Pani Cotton zaznaczyła, że obecny kongres przyczyni się do dalszego wzmocnienia Federacji.

Mgła częściowo opadła

Katastrofy kolejowe w ANGLII i FRANCJI

LONDYN (obsł. wł.). Wielkie połacie wysp brytyjskich zalega jeszcze wciąż gęsta mgła, gdy tymczasem w zachodniej cześci kontynentu mgła znacznie opadła. Mgła w Anglii powoduje nadal chaos komunikacyjny. Na obszarze Londynu wydarzyły się przedwczoraj 3 katastrofy kolejowe wskutek zderzenia się pociągów, co pociągnęło za sobą kilka wypadków śmiertelnych. Dużo osób odniosło rany. Wielkie statki transatlantyckie „Queen Elizabeth" i „Queen Mary" odpłynęły wreszcie wczoraj rano do Nowego Jorku. We Francji w dniu wczorajszym mgła opadła, tak że lotniska Orly i Le Bourget zostały znów uruchomione. Dnia poprzedniego jednak nastąpiła na paryskim dworcu kolejowym St. Lazare katastrofa, w której 40 osób zostało poranionych.

Dotychczasowy przewodniczący Rady Bezpieczeństwa dr Bramuglia, którego kadencja skończyła się we wtorek, udał się do Rzymu drogą kolejową.

Wokół rozdźwięków anglo-francuskich

Spotkanie Cripps - Schuman

PARYŻ (obsł. wł.). Rzecznik francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył, że w najbliższym czasie nastąpi prawdopodobnie spotkanie brytyjskiego ministra skarbu, Stafford Crippsa, z francuskim ministrem spraw zagr. Schumanem celem omówienia zastrzeżeń, jakie mają inne kraje marshallowskie (i, oczywiście, także Francja), przeciwko 4-letniemu planowi odbudowy gospodarczej W. Brytanii. Niezgodność poglądów na wspólny plan odbudowy wszystkich krajów marshallowskich ma swoje źródło głównie w fakcie, że W. Brytania przewiduje radykalną redukcję importu artykułów zbytku, forsując natomiast eksport do krajów europejskich produktów swego własnego przemysłu, gdy tymczasem Francja ciągnęła dotychczas poważne zyski z eksportu towarów luksusowych do W. Brytanii.

NA WIDOWNI POLITYCZNEJ

Wtorkowe wydarzenia na terenie Berlina posiadają swój niewątpliwy ciężar gatunkowy. Powołanie nowego nadburmistrza miasta i nowego magistratu dla całego Berlina stało się koniecznością wobec faktu, że dotychczasowe władze miejskie opanowane przez popleczników gen. Clay'a nie wypełniały swych obowiązków.

Po rozbiciu przez Anglosasów sierpniowych rokowań moskiewskich magistrat berliński, a raczej tylko jego prawicowe elementy, przeniosły się do sektorów zachodnich i podporządkowały się całkowicie dyscypozycji wojskowych władz amerykańskich i angielskich, zaniedbując równocześnie interesy ogółu ludności miasta. Anglosasi, aby usankcjonować ten rozłam, rozpisali na 5 grudnia wybory samorządowe, jak to zresztą przewidywała umowa czterech mocarstw, stworzyli jednak w swoich sektorach tego rodzaju warunki, w których uniemożliwiona została swobodna akcja wyborcza partii demokratycznych. Partie te postanowiły wobec tego w wyborach nie brać udziału.

W tej sytuacji wybory przeprowadzone tylko w sektorach zachodnich muszą doprowadzić do formalnego rozbicia administracji Berlina. O to zresztą Anglosasom wyłącznie chodzi.

Równocześnie jest dziś trudno stwierdzić, czy wysiłki przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa, dr Bramuglii co do porozumienia 4 mocarstw w kwestii berlińskiej dadzą jakieś rezultaty, gdyż żądania Anglosasów, są w dalszym ciągu nie do przyjęcia dla ZSRR.

Na takim tle powstała decyzja bloku partii demokratycznych Berlina powołania nowych demokratycznych władz miejskich dla całego miasta.

Powołanie nowych władz stawia Anglosasów w trudnym położeniu, gdyż nie ulega wątpliwości, że ludność zachodnich sektorów będzie się domagała od nich zgody na faktyczne rozciągnięcie władzy nowego magistratu i na te sektory. Żądania te będą tym mocniejsze, że wobec całkowitego załamania „mostu powietrznego" sytuacja gospodarcza w sektorach zachodnich stała się wprost tragiczna. Nowe władze natomiast, utrzymując stosunki gospodarcze ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej. będą w możności zaspokoić wszystkie potrzeby ludności całego miasta. (w)

Drugi dzień procesu sprawców zajść w Kamieńsku i Gorzkowicach

ZEZNANIA ks. OPASEWICZA

Szczegóły zajść w świetle zeznań świadków

ŁÓDŹ. (PR). Przesłuchiwana w drugim dniu rozprawy gospodyni ks. Opasewicza — Izabella Dukowicz nie przyznaje się do winy, oświadcza jednak, że po wizycie studentów na plebanii opowiadała swej sąsiadce członkini Bractwa Różańcowego — Wałowiczowej, jakoby studenci wynieśli z plebanii krzyż. W rzeczywistości jednak oskarżona była przekonana, że krzyż wynieśli malarze zatrudnieni przy odnawianiu kościoła. Oskarżona przyznaje się również do rozsiewania plotek o rzekomym sprofanowaniu cmentarza.

Następnie składa zeznania ks. Opasewicz, który do winy się nie przyznaje. Twierdzi, że nie pozwolił studentom oglądać przedmiotów liturgicznych w zakrystii tłumacząc to tym, że jego władzą jest biskup w Częstochowie, nie zaś biskup łódzki. Oskarżony twierdzi, że nie zaprzeczał prowokacyjnym plotkom o rzekomym sprofanowaniu cmentarza, gdyż uważał je — jak mówi — „za zwykłe gadanie". W dniu zajść słyszał wprawdzie jakieś odgłosy, ale ponieważ go to nie obchodziło, położył się spać. W dalszym ciągu ks. Opasewicz wyjaśnia, że na skandaliczne zajścia nie reagował, gdyż mógł to rzekomo robić tylko z ambony, na co nie pozwolił mu stan zdrowia. Na pytanie prokuratora dlaczego nie wysłał dla uspokojenia tłumu wikariusza, ks. Opasewicz, początkowo nie udziela odpowiedzi, następnie zaś twierdzi, że nie miał do tego prawa.

Sąd przystąpił z kolei do przesłuchania szeregu świadków — studentów i asystentów Muzeum Wielkopolskiego, z których wielu do dzisiejszego dnia nosi ślady pobicia

Świadek Dobrzycka — asystentka Muzeum Wielkopolskiego, magister historii sztuki, na skutek zajść w Kamieńsku uległa złamaniu nosa, żebra i innym urazom i przebywała wskutek tego 5 tygodni w szpitalu.

Zeznania świadków studentów Olgierda Puciaty i Mańczaka oraz kierownika grupy Świechowskiego dotyczą zajść w Gorzkowicach. W czasie obiadu w miejscowej restauracji do grupy studentów podszedł oskarżony Wacław Obst, zadając prowokacyjne pytania. W czasie rozmowy z Obstem kierownik grupy Świechowski dokładnie wytłumaczył oskarżonemu rolę studentów i okazywał dokumenty. Po pewnym czasie do restauracji weszło kilkunastu mężczyzn, którzy otaczając studentów kołem, bez słowa poczęli ich bić.

Świadek Mańczak stwierdza, że wybiegł z restauracji, aby udać się na posterunek MO, jednak przed restauracją stał już tłum mężczyzn, kobiet i dzieci, uzbrojonych w widły pałki itp. Ucieczka się nie udała. Kilku mężczyzn schwytało świadka i biło w dalszym ciągu. Wyrwawszy się oprawcom świadek schronił się w sklepie z żelastwem. W międzyczasie nadjechała autem kol. Ratajczak, która zwróciła się do ks. Łabendy stojącego obok sklepu z prośbą o interwencję. Ks. Łabenda mimo, iż dobrze wiedział kim jesteśmy, nie powiedział jednak słowa w naszej obronie. W tym samym czasie w obecności ks. Łabendy uderzono kol. Ratajczak tak mocno, że upadła na ziemię. Widząc obojętną postawę ks. Łabendy tłum dopadł drzwi sklepu, w którym się schronił świadek.

Wszyscy świadkowie zgodnie stwierdzają, że byli niezmiernie zaskoczeni stanowiskiem obu kapłanów ks. Opasewicza w Kamieńsku i ks. Łabendy w Gorzkowicach. Świadkowie stwierdzają również, że bracia Wacław i Władysław Obst byli prowokatorami i inspiratorami pobicia studentów.

720 proc. normy

wykonał górnik Zieliński

GLIWICE (PAP). Kopalnia „Makoszowy" należąca do gliwickiego Zjednoczenia Przem. Węglowego doniosła o pobiciu rekordu Cyronia. Przodownik pracy Zieliński wykonał w listopadzie br. ca 720 proc. normy. Górnik Zieliński ma 31 lat. Pracuje w swoim zawodzie 18 lat. Do Polski przyjechał z Francji, gdzie już od dawna należał do partii komunistycznej.

Zieliński z miesiąca na miesiąc poprawiał wyniki pracy. W czerwcu br. osiągnął 668 proc. normy (zarobek jego wynosił wtedy 104 tys. zł). W listopadzie osiągnął wspaniały wynik 720 proc. normy. Było to wynikiem systematycznej, wytężonej i nadzwyczaj sprawnie zorganizowanej pracy.

Pierwsze uchwały nowego magistratu berlińskiego

BERLIN (PAP). Nowowybrany magistrat postanowił podjąć natychmiastową akcję pomocy zimowej dla ludności. Do programu tego należy zabezpieczenie ludności w opał i prąd elektryczny, natychmiastowe wprowadzenie kart, upoważniających do nabycia odzieży, realizację podwyżki uposażeń o 50 proc. dla wszystkich robotników, oraz pracowników zakładów samorządowych i publicznych. Magistrat postanowił również zorganizować w zakładach pracy w Berlinie współzawodnictwo pracy i premiowanie przodowników.

Dr Friedensburg niepotrzebny

BERLIN (obsł. wł.). W konsekwencji wyboru nowego nadburm. Berlina, policja niemiecka sektora wschodniego nie dopuściła wczoraj pełniącego dotychczas obowiązki nadburmitrza dra Friedensburga do jego gabinetu w ratuszu położonym w radzieckim sektorze.

Świat w kilku wierszach

DUESSELDORF. Brytyjskie władze okupacyjne podały do wiadomości, że 149 fabryk i zakładów przemysłowych koncernu Kruppa w Essen nie będzie podlegać demontażowi.

GENEWA. Międzynarodowa Organizacja do spraw uchodźców przeznaczyła dotychczas ogółem 5 statków celem ewakuacji uchodźców europejskich z Chin. Statki te mają udać się do Chin w styczniu lub w lutym przyszłego roku.

WASZYNGTON. Podano tu do wiadomości, że administrator planu Marshalla — Hoffman — wyjedzie w końcu tygodnia do W. Brytanii, a następnieuda się do Chin

RZYM. Szef sztabu włoskich sił zbrojnych, gen. Marras, wyjechał do Waszyngtonu.

LONDYN. Paryski koresponden Reutera dowiaduje się, że istnieje możliwość przedłużenia sie obecnej sesji Zgromadzenia ONZ poza przewidziany początkowo termin 11 grudnia. Ostateczna decyzja w tej sprawie ma zapaść na czwartkowym posiedzeniu komisji głównej.

LONDYN. Według doniesień z Szanghaju lotnicy przybyli z rejonu Suczou opisują panującą tam panikę. Rząd Kuomintangu zarządził całkowitą ewakuację tego kraju. Oficerowie i żołnierze walczyli o miejsca w nielicznych samolotach, jakimi rozporządzali. Pociągnęło to za sobą wiele nieszczęśliwych wypadków.

PARYŻ. Na posiedzeniu ONZ rzecznik Izraela Eban oświadczył, że Żydzi nie mogą przyjąć rezolucji brytyjskiej w sprawie Palestyny nawet po wprowadzeniu wczorajszych poprawek. Eban nie zgadza się z propozycją, by komisja miała uzyskać prawo do wytyczenia granicy. Jego zdaniem powinno to nastąpić jedynie drogą rokowań między dwiema stronami zanteresowanymi.

Delegat USA Rusk poparł zmienioną rezolucję brytyjską.



46

Co robić? Oparł się o ścianę. Trwoga sparaliżowała jego ruchy. Nie mógł uczynić ani kroku.

Co robić? Umysł jego beskutecznie szukał jakiegoś wyjścia z tej sytuacji. Przecież na dłuższą metę, spotkanie z Sylwią jest nieuniknione.

A więc? Tak! Trzeba uciekać! To jedyne wyjście — uciekać!

Jak gdyby pod napływem nowej fali energii Marek ruszył z miejsca. Pójdzie do Marii: przecież niemożliwe ażeby wyszła z gmachu. U doktora jej nie było. Pójdzie więc do niej i porozmawia. Trzeba natychmiast przystąpić do dzieła. Zorganizować ucieczkę! Jest zdany tylko na własne siły, nie może liczyć na niczyją pomoc...

Marię zastał siedzącą przy stole. Pogrążona w głębokiej zadumie w pierwszej chwili nie zauważyła jego wejścia. Stanął przy drzwiach. Nie śmiał jej przeszkodzić. Wtem Maria podniosła głowę.

— Boże! — wykrzyknęła przerażona — co panu jest?

Marek wyglądał rzeczywiście strasznie. Na bladej twarzy wyraźnie odcinały się czerwone, nabrzmiałe blizny. Zwichrzona czupryna opadała na czoło.

— Muszę uciekać — odrzekł krótko.

Maria podeszła bliżej. Ujęła go za rękę i pociągnęła do fotelu.

— Niechże pan siada i uspokoi się wpierw. Co się z panem właściwie dzieje?

Spojrzał na nią z wdzięcznością. W kilku słowach opowiedział o spotkaniu z Sylwią.

— Nie pozostaje mi więc nic innego, jak tylko uciekać, i to uciekać natychmiast.

— Jakto. Więc pan chciałby zostawić mnie samą i bez opieki.

Marek zaprzeczył gorąco.

— Ależ nie, nic podobnego. Ja chciałem właśnie z panią omówić pewne szczegóły, dotyczące naszej wspólnej ucieczki. A czasu mamy przecież mało.

— Czyżby to było możliwe? Panie Marku, wierzyć mi się nie chce, że może już za kilka dni miałabym być na wolności i mogłabym widzieć narzeczonego...

Marek drgnął. Maria doskonale zauważyła jego odruch.

— Panie Marku, proszę mi wybaczyć, że zawsze myślę o sobie. Ale przecież pańskie imię zawsze będzie się kojarzyć z moim szczęściem. Bo o ile doczekam się tej chwili, że zobaczę znów Henryka, to tylko panu będę mogła to zawdzięczać...

Marek zmieszał się.

— Nie, to nie ważne. Ja bardzo, naprawdę bardzo się cieszę, że mogę być pani w czymkolwiek pomocny. Przecież to jest także moim obowiązkiem. Ale teraz nie traćmy czasu. Obmyśliłem w zarysach plan naszej ucieczki. Chcę go pani przedstawić, gdyż pomoc pani w jego zrealizowaniu jest konieczna.

Maria usiadła na tapczanie.

— Słucham. Co tylko będzie w mojej mocy zawsze zrobię.

— A więc przede wszystkim...

Nagle Marek usłyszał jakieś szmery przy drzwiach.

Zerwał się gwałtownie. Greul podsłuchiwał! — pomyślał — co teraz?

Gorączkowo począł ustawiać na tacy talerze, jakie pozostały jeszcze na stole od ostatniego posiłku. Maria znieruchmiała i przerażonym wzrokiem patrzyła na wolno otwierające się drzwi. Do pokoju wsunęła się potworna głowa karła. Spod kosmyków włosów spadających mu na czoło spoglądała para bystrych oczu.

— Szef panią prosi — zwrócił się do Marii

Przerażona dziewczyna wstała i ruszyła do drzwi. Marek drżącymi rękoma uchwycił tacę.

— No mój szanowny kolego, coś za często tutaj przebywasz. Co cię tutaj tak przyciąga? — usłyszał głos Sella.

Marek odwrócił się gwałtownie.

— A cóż to ciebie tak bardzo interesuje? Mam polecenie szefa — obsługiwać, to i muszę przychodzić.

— No, no, pilnuj się tylko. Nie wiesz jeszcze chyba o tym, że szef już ci nie dowierza. Przyjechał nowy gość i ja będę obsługiwał.

Marek omal nie wypuścił z rąk tacy. — Sylwia — pomyślał.

— Co to za nowy gość? Mężczyzna czy kobieta? — powiedział wolno usiłując nadać swemu głosowi jak najbardziej obojętny ton.

— Kobieta. Ale jaka mówię ci... — odpowiedział ze znaczącym uśmiechem.

Marek był pewien — Sell mówił o Sylwii. Korzystając jednak z nadarzającej się okazji, postanowił go wybadać.

— A co ona za jedna Polka czy Niemka?

— Niemka — odparł karzeł. Zresztą moja stara, bardzo, bardzo dobra znajoma. Była tu już u nas, „opiekowałem" się nią. A wiesz dlaczego ona mi się tak podoba? Bo ma śliczne imię.

— Na pewno Brunhilda — zażartował Marek.

— Głupiś! Wyobraź sobie — Sylwia!

Marek mimo wszystko nie zdołał opanować drżenia na dźwięk usłyszanego imienia. Bystre oko Sella dostrzegło to natychmiast.

— Co? Może ją znasz?

— Nie, tylko będąc jeszcze marynarzem, w czasie pobytu w Marsylii, zapoznałem jedną Sylwię. To była kobieta...

Sell zarechotał głucho.

— No, bądź pewny, że ta Sylwia na pewno twojej nie ustępuje...

Marek wiedział już teraz wszystko co potrzebował. Gdyby mógł to uściskałby tego potwornego karła za wiadomość, jaką mu przyniósł. Przecież to się wspaniale składa. Z tą chwilą, gdy Sell będzie obsługiwać Sylwię, zmniejszyła się znacznie możliwość zetknięcia się z nią. Ma więc teraz o wiele spokojniejszą głowę, może zabrać się do pracy nad zorganizowaniem ucieczki. A może od Sella będzie mógł się dowiedzieć dlaczego Sylwia tutaj przybywa, i co ją łączy z tym środowiskiem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

CZĘSTOCHOWA musi pracować nad usunięciem braków

Częstochowa, w listopadzie

Dzisiejsza Częstochowa powstała z połączenia w r. 1826 dwóch osad miejskich: Starej Częstochowy, skupionej na zachodnim wybrzeżu Warty i Nowej Częstochowy, położonej przy klasztorze Jasnogórskim.

Przez pierwszych 150 lat istnienia Starej Częstochowy, rozwijała się ona normalnie, natomiast następnych 150 lat na skutek przekształcenia klasztoru na twierdzę i gromadzonych w nim bogactw, — to nieprzerwany niemal łańcuch klęsk dla miasta, niszczonego, łupionego i obciążanego haraczami przez oblegające fortecę wojska.

Drugi dziesiątek lat XIX stulecia przynosi miastu pewną stabilizację stosunków, stwarzającą podłoże dla jego późniejszego rozwoju. W roku 1861 Częstochowa wraz z przedmieściami liczyła zaledwie 9.471 mieszkańców i nie posiadała prawie żadnego przemysłu. Ówczesny przemysł częstochowski nie zatrudniał więcej niż 50 osób. Dopiero ostatnie 30-lecie ub. wieku staje się okresem przełomowym dla rozwoju miasta, przy czym decydującą rolę odegrała silna ekspansja przemysłu miejscowego. Przyczyną tej ekspansji były w pierwszym rzędzie doskonałe warunki naturalne okolicy, obfitującej w zasobne i nadające się do stosunkowo łatwej eksploatacji złoża rudy żelaznej oraz bogate pokłady wapienia i wyborowe gliny. Dzięki tym warunkom powstały w Częstochowie zakłady przemysłu drzewnego, mineralnego i metalurgicznego.

Oto kilka cyfr, ilustrujących wspaniały rozwój przemysłu częstochowskiego w ostatnim 30-leciu ub. wieku. Najstarszymi firmami przemysłowymi w Częstochowie były pralnia chemiczna i farbiarnia Heiningera (1860 r.), browar Szwedego, papiernia oraz drukarnia Kohna i braci Oderfeld„ założone w r. 1866. Te cztery firmy oraz fabryki dewocjonaliów reprezent. cały przemysł częstochowski. Dopiero od r. 1881 kiedy powstała fabryka zapałek, datuje się szybszy rozwój naszego przemysłu. Z kolei w szybkim tempie powstają: 1883 i 1884 „Częstochowianka", 1884 „Stradom", 1886 „Peltzery", 1889 „Motte", 1896 „Warta", 1897 huta szkła „Paulina", 1898 huta żelaza w Rakowie, 1901 fabryka kapeluszy.

Nic dziwnego, że wobec takiego rozwoju przemysłu, w roku 1900 liczba mieszkańców Częstochowy wzrosła już do 47.573 osób. Wielkie fabryki (przeważnie włókiennicze), zatrudniające po kilka tysięcy robotników, potrzebowały wielką ilość rąk do pracy. Spowodowało to oczywiście ogromny napływ ludności z ubogiej okolicy rolniczej, tak że z początkiem roku 1939 Częstochowa liczyła już 137.623 stałych mieszkańców. Liczba zakładów przemysłowych wzrosła już do 400.

Jest rzeczą zrozumiałą, że tak szybka rozbudowa miasta, odbywająca się głównie w latach międzywojennych„ spowodowała, że miasto zabudowane zostało bez przemyślanego planu. Ponadto ówczesny samorząd nie poczynił odpowiednich inwestycji (poza wodociągami i kanalizacją). Toteż braki i zaległości w urządzeniach miejskich są znaczne.

Fakt, że Częstochowa stała się jednym z poważniejszych ośrodków turystycznych w kraju, ściągającym rok rocznie setki tysięcy pielgrzymów i wycieczek z kraju i zagranicy, stanął Zarząd Miejski w wyzwolonej Częstochowie wobec poważnego zadania usunięcia skutków minionej wojny i jak najszybszego wyrównania przedwojennych zaległości inwestycyjnych. I trzeba przyznać, że niełatwe to zadanie Zarząd Miejski stopniowo wypełnia, pomimo poważnych trudności finansowych.

(S. B.)

Z ukosa

Plotka

Jedną z wad naszego narodu jest chętne przyjmowanie wszelkich najbardziej nawet nieprawdopodobnych sensacyj i szerzenie plotek. Nie tak dawno jeszcze mówiono powszechnie o podniesieniu opłat telefonicznych. Ostatecznie jednak Ministerstwo Poczt i Telegrafów pogłoskę tę oficjalnie zdementowało. Plotce zatkano „gębę". Plotka przegrała, ale zupełnie za wygraną nie dała. Przegrała „tam" — „wygra" gdzie indziej.

Dziś szerzy ona „niesłychaną wieść", że wkrótce podniesione zostaną opłaty za udzielanie przez Kościół ślubów i chrztów. Plotka wymienia tu cyfry sięgające 30.000 zł za udzielenie ślubu kościelnego i 10.000 zł za udzielenie chrztu. Oczywiście i te „wieści" pozbawione są wszelkich podstaw. Jasne bowiem jest, że „koszty manipulacyjne" związane z udzielaniem tych sakramentów nie uległy zwyżce. Tak informuje nas Łódzka Kuria Biskupia. A więc i tutaj plotka przegrała.

Plotka jest stugębna i niechętna naszemu ustrojowi. Szerzy dywersję na wszystkich odcinkach naszego życia i pracy. Mówi o niedalekim już, wysokim opodatkowaniu odbiorników lampowych. Mówi o tym w momencie, gdy w całym kraju istnieją i działają komitety radiofonizacji, kiedy Państwo, nie mogąc podołać produkcji aparatów lampowych, produkuje jedyny w tej chwili dostępny dla niedostatecznie jeszcze uposażonych ludzi pracy środek łączności ze światem — głośniki. Mówiąc o tym — plotka posługuje się oczywiście różnymi porównaniami.

Plotka mówi także o samochodach. I tutaj jednak pozycja jej nie jest mocniejsza. Plotka bowiem zapomina o tym, że w państwie postępu (także technicznego!) samochód nie jest luksusem, lecz środkiem transportu towarów i ludzi. Że „sanacyjnie" pojęte zagadnienie motoryzacji kraju, nie wytrzymało strasznej próby życiowej w r. 1939 i że dlatego każdy nowy samochód witany jest dziś przez Państwo z należytym zrozumieniem jego wartości w życiu nowoczesnego kraju. Plotka zapomina o tym, że kłam jej zadaje rzeczywistość. Niechaj więc wyjdzie na ulice wielkiego miasta, niechaj spróbuje przejść przez ulice wtedy, kiedy zechce. Zatrzyma ją milicjant, by najpierw przepuścić dłuższy niż przed wojną sznur samochodów. Niechaj wreszcie zajrzy do rzetelnej statystyki pojazdów mechanicznych i porówna ją ze statystyką przedwojenną!

Plotka zawsze wie, co czyni. Wie także, że czyni źle. I chociaż prawda codziennie zadaje jej kłam — plotka żyje. Żyje dzięki tym, którzy ją powtarzają, nie sprawdzając jej wartości!

Po procesie kagulardów

Francuski faszyzm na ławie oskarżonych

W Paryżu zakończył się przed kilku dniami proces kagulardów, na który Francja czekała 11 lat. Przestępców ujęto bowiem już w 1937 r., o czym doniosły wówczas lakoniczne komunikaty prasowe: władze bezpieczeństwa odkryły spisek, zagrażający bezpieczeństwu państwa. Śledztwo w toku.

Cóż to za spisek, jacy przestępcy, dla których osądzenia trzeba było czekać 11 lat?

Dla orientacji trzeba przypomnieć, że cała ta afera rozegrała się w okresie rządów Frontu Ludowego.

W numerach przedwojennego tygodnika „Merkuryusz Polski" znajdujemy szereg informacji na ten temat. Otóż organizacja kagulardów (la cagoule — kaptur) albo CSAR (Comitée secret d'action revolutionaire) to „niewinna" organizacja samoobrony przemysłowców francuskich przed zamachami ze strony komunistów i socjalistów. Wykryte magazyny broni — to po prostu prowokacja rządu. Tak ocenił ówczesne wydarzenia reakcyjny „Merkuryusz Polski".

W rzeczywistości la Cagoule, to potężna organizacja terrorystyczna, z własnym wywiadem, z własnymi sądami kapturowymi, z szeroko rozgałęzionymi mackami. Organizacja, która ma na swym koncie przerażającą ilość morderstw, popełnianych na przeciwnikach i współpracownikach, którzy... za wiele wiedzieli. Na liście zamordowanych znajdują się m. in. dwaj wybitni włoscy działacze antyfaszystowscy Carlo i Nello Roselli, którzy po ucieczce z więzienia Mussolini'ego rozwinęli żywą działalność wśród emigracji włoskiej w Paryżu. Mord na braciach Roselli poruszył do głębi ówczesny świat.

Policja wpadła na trop kagulardów zupełnie przypadkowo, aresztu-

(Ciąg dalszy na stronie 6)

CZYTELNICY piszą...

PKP wyjaśnia

W związku z artykułem, zamieszczonym swego czasu w „IKP" pt. „W sprawie biletów kolejowych", Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Gdańsku wyjaśnia, że ograniczenia przy stosowaniu zniżki przy przejazdach na urlopy za okazaniem zaświadczeń OKZZ wprowadziło Min. Komunikacji dla przeciwdziałania licznym nadużyciom, jakie stwierdzono po wprowadzeniu tej ulgi. W szczególności wykorzystywano je do wyjazdów, nie mających nic wspólnego z urlopem. Od 1. 8. 1947 r. można było korzystać z tej ulgi najwcześniej po upływie 7 dni od daty stempla stacji wyjazdu pierwotnego. Z dniem 1. 1. 1948 r. Ministerstwo Komunikacji złagodziło ten przepis zezwalając na stosowanie ulgi w drodze powrotnej już po upływie 5 dni od wyjazdu pierwotnego.

W odpowiedzi zaś na naszą notatkę prasową pt.: „Chaos kilometrowy na PKP", ta sama Dyrekcja Kolejowa wyjaśnia, że „zainteresowany kasjer biletowy stacji Bydgoszcz pomylił się przy ustalaniu odległości taryfowej w relacji Bydgoszcz — Zakopane przez Karsznice — Herby Nowe — Katowice — Kraków. Faktyczna odległość tejże relacji wynosi tylko 594 km. Odnośny kasjer nie przypomina sobie jednak, aby zainteresowana podróżna zwróciła uwagę na mylne obliczenie odległości i należności za bilet". W końcu Dyrekcja Okręgowa Kol. Państwowych prosi o przedstawienie wspomnianego biletu celem zarządzenia zwrotu nadpłaty.

Wyjaśnienie powyższe wymaga i naszego dodatkowego wyjaśnienia:

1. Kasjerowi w Bydgoszczy istotnie zwrócono uwagę na mylne obliczenie — i to przy świadkach, których nazwiska są nam znane. Kasjer uznał siebie za nieomylnego i w dyskusję wdać się w ogóle nie chciał.

2. Ów pasażer — zgodnie z przepisami kolejowymi — oddał bilet u celu podróży, tj. w Zakopanem, wobec czego nie może przedłożyć tego biletu „celem zarządzenia zwrotu nadpłaty". Jeśli kolej zawiniła i jeśli to zostało ustalone ponad wszelką wątpliwość (wykazała to kopia biletu blankietowego), to po cóż ta cała biurokracja, z którą się dziś jak wiadomo walczy, pocóż to w ogóle żąda się od pokrzywdzonego pasażera czegoś, co jest sprzeczne z przepisami kolejowymi? Takie podejście do sprawy przypomina mocno austriacką zasadę: „po co upraszczać, jeśli można komplikować!"

Zagadnienia

Prawda o „bezrobociu"

W całym kraju akcja współzawodnictwa pracy przybiera na sile. Wszędzie załogi robotnicze wkładają maksimum wysiłku, by produkcję wznieść na najwyższy osiągalny poziom. Rośnie tempo pracy zwłaszcza w obliczu Kongresu Zjednoczeniowego.

W tym samym czasie pewna kategoria ludzi stoi zdala od tego gigantycznego wysiłku narodowego. Mówią o tym kartoteki poszczególnych Urzędów Zatrudnienia, na których figurują nazwiska ludzi, znanych niekiedy już przed wojną jako „zawodowi bezrobotni". Wojna i pierwszy okres powojenny spod znaku szabru zrobiły także swoje.

Oczywiście wśród zgłaszających się w Urzędach Zatrudnienia są i prawdziwi bezrobotni, ludzie uczciwie zabiegający o pracę. Są oni jednakże w znacznej mniejszości. Większość rejestrujących się to kombinatorzy, którym nie potrzebna jest praca, lecz zaświadczenie o poszukiwaniu jej. Zwłaszcza w związku z ostatnim uregulowaniem czynszów mieszkaniowych ta kategoria „bezrobotnych" wzrosła znacznie. Bezrobotnymi są dziś nawet ludzie, którym także bez pracy zarobkowej starczy na rozrzutny tryb życia i trwonienie pieniędzy w lokalach rozrywkowych.

Paradoksalna jest np. sytuacja na rynku pracy w Warszawie. Gdy przedsiębiorcy budowlani daremnie poszukują sił ludzkich, gdy poszczególne instytucje i zakłady przemysłowe są w wiecznej pogoni za człowiekiem pracy — w warszawskim Urzędzie Zatrudnienia notuje się w tym samym czasie tysiące „poszukujących pracy".

Jedno z pism warszawskich zadało sobie trud i wynotowało szereg nazwisk z kartotek Urzędu Zatrudnienia w celu osobistego zetknięcia się z owymi „bezrobotnymi". Wynotowano szczególnie nazwiska takich zarejestrowanych bezrobotnych, którzy w ciągu paru miesięcy potrafili kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt razy odmówić przyjęcia pracy.

Jak żyją ludzie, którzy, rejestrując się w Urzędzie Zatrudnienia nie przyjmują żadnej ofiarowanej im pracy?

Jeden z takich bezrobotnych, który odmówił przyjęcia pracy 38 razy, mimo braku stałych zarobków oświadczył, że „jakoś się żyje". Zapytani sąsiedzi oświadczyli, że jest to notoryczny pijak i awanturnik. Pracują na niego żona i 15-letni syn. Zarobki ich ów notoryczny „bezrobotny" częściowo przepija, maltretując przy tym tych, którzy go żywią.

Jakiś 22-letni młodzieniec wręcz oświadczył, że uważa pracę za niezasłużoną karę, za przekleństwo życia. Włóczy się on całymi dniami po kolegach, pije wódkę i wiecznie ma czas. Utrzymuje go z pracy stara matka. Dla zamydlenia jej oczu młodzieniec chodzi istotnie do Urzędu Zatrudnienia, z którego wraca z oświadczeniem, że pracy dla niego nie było. W rzeczywistości odrzuca każdą proponowaną mu pracę.

O wielu „zawodowych bezrobotnych" wiedzą sąsiedzi najlepiej, jak i z czego oni żyją. Czerpią dochody z nielegalnego handlu albo z wyprzedaży zapasów pochodzących z szabru, a nawet z kradzieży. Niejeden z takich „bezrobotnych" kwalifikuje się na ławę oskarżonych jako szkodnik społeczny.

Musimy znaleźć drogi i sposoby aby odróżnić prawdziwego bezrobotnego od „bezrobotnego", któremu żadna praca nie odpowiada. W czasach olbrzymiego wysiłku narodowego nad odbudową, rozbudową i przebudową kraju nie wolno nikomu wymigiwać się od współudziału w wielkim dziejowym procesie twórczym dla dobra Polski i przyszłych pokoleń.

Wrocław przy pracy nad odgruzowaniem miasta

Korespondencja własna „Ilustrowanego Kuriera Polskiego"

Wrocław, w grudniu

Dnia 30 listopada odbyło się posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej, na którym wyczerpujące sprawozdanie z działalności resortu technicznego Zarządu Miasta złożył wiceprezydent miasta Horwath, podając wiele interesujących cyfr i faktów, dotyczących akcji odgruzowania miasta.

Akcja ta rozpoczęła się jeszcze w październiku ub. roku z inicjatywy partii robotniczych i czynnika społecznego. W grudniu przejęta została przez Zarząd Miasta cała akcja w ramach planu zatrudnienia zimowego finansowanego przez Min. Pracy i Opieki Społ.

Czynnik społeczny, który całą akcję rozpoczął, słusznie nadal interesuje się nią, udzielając samodzielnemu oddziałowi odgruzowania dużej pomocy, co przejawiło się zwłaszcza w okresie WZO.

Odgruzowanie miasta prowadzono w trzech punktach: 1) od placu Bohaterów Getta do ul. Świdnickiej i między ulicami Kazimierza Wielkiego i Ofiar Oświęcimskich, 2) w rejonach ulic Prostej, Kolejowej, Swobodnej, Zielińskiego i Gajowickiej i 3) w rejonie między ulicami Szewską, Świdnicką, Oławską i Teatralną.

Punkty drugi i trzeci zostały ostatnio zlikwidowane. Czynny jest nadal punkt 1. Ponadto oddział odgruzowania w związku z Kongresem Intelektualistów odgruzował w rekordowym czasie (6 dni) teren między Uniwersytetem i Ossolineum oraz Plac Uniwersytecki.

Każdy z punktów odgruzowania miał następujące zadania: wyburzenie domów, zasypanie piwnic, wywiezienie gruzu oraz wybiórkę cegły i złomu. Wyniki prac od 1 stycznia do 15 listopada przedstawiają się cyfrowo następująco: murów wyburzono 69 tys. 950 m kub., gruzu wywieziono 76,970 m kub., wydobyto 12,888 510 sztuk cegieł i 3,831,617 kg żelaza.

Z początkiem kwietnia utworzona została specjalna grupa samochodowa, która miała za zadanie oczyszczenie głównych arterii komunikacyjnych miasta z gruzu. W akcji odgruzowania czynne były 4 buldozery, 1 dźwig, 1 ciągnik 2 lokomotywki Diesla, 1 normalnotorowa lokomotywa parowa, 60 wagonów, 1 kruszarka i sprzęt wąskotorowy. Gruz wywożono na zsypisko w Muchoborze, odległe o 7 km od Wrocławia. Niewypały i bomby lotnicze usuwały wojskowe patrole minerskie. Do 15 bm. wyjechało z miasta 4.312 wagonów kolejowych z gruzem oraz 1336 wagonów z cegłą. Cegły sprzedano 11,966,000 sztuk, złomu 1,274 000 kg, dźwigarów żelaznych 249 tys. kg. Wpływy ze sprzedaży materiałów uzyskanych z rozbiórki wyniosły 48,328,750 zł.

Nadmienić należy, że samodzielny oddział odgruzowania przyczynił się walnie do usuwania śladów niemczyzny w mieście. Rozebrano i usunięto prawie wszystkie pomniki poniemieckie które szpeciły do niedawna większe place Wrocławia (zg)

OBYWATELU!
W TWĄ DOBROĆ WIERZĄ:
sieroty, starcy, bezdomni i opuszczeni.
Nie zawiedź ich zaufania.

Na miejscu zbrodni hitlerowskiej

Pomnik pod Sochaczewem ku czci 50 rozstrzelanych żołnierzy bydgoskiego Batalionu Obrony Narodowej

Bydgoszcz, w listopadzie

W tragiczny dzień 22 września 1939 r., gdy w lasach nadwiślańskich konało echo ostatnich salw, a bohaterska Warszawa stawiała jeszcze czoło najeźdzcy, w Sochaczewie dopełniała się gehenna garstki wiernych synów Ojczyzny z bydgoskiego Batalionu Obrony Narodowej.

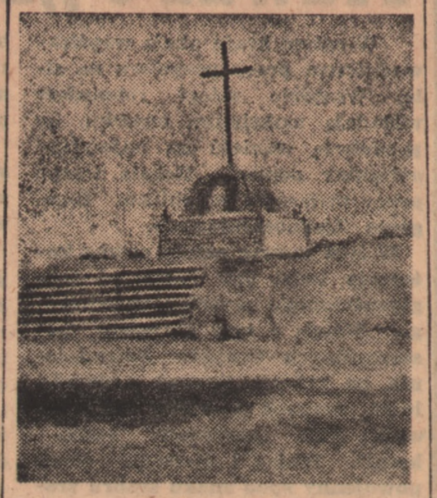
Wzięci zostali oni do niewoli w łuku Wisły wraz z innymi towarzyszami broni z różnych formacji bojowych bohaterskich dywizji poznańskich i pomorskich. Spędzeni na dziedziniec fabryczny zamarłych w swym ruchu Zakładów Przemysłowych Boryszew pod Sochaczewem, męczeńscy jeńcy za przynależność do formacji Obrony Narodowej skazani zostali w liczbie 50-ciu na śmierć przez rozstrzelanie.

Jak gdyby dla większego pohańbienia człowieczeństwa, skazanych jeńców powiązano drutem kolczastym i pod ostrzem bagnetów popędzono gromadą poprzez wyboistą i pełną pyłu drogę do pobliskich glinianek cegielni boryszewskiej, W ostatniej wędrówce polskim jeńcom towarzyszył proboszcz parafii w Kozłowie Biskupim ks. Rączka, obecny do ostatniej chwili życia skazanych..

Po przybyciu na miejsce kaźni, straceńców sprowadzono z nasypu brukowanej drogi wiodącej do wsi Kozłów Biskupi na prawą stronę w dół do porosłej sitowiem i olszaczkami glinianki, poczem po rozbiciu całego oddziału na dwie grupy, poprowadzono najpierw jedną grupę poprzez drogę na przeciwległą stronę, gdzie w odległości kilkudziesięciu kroków od traktu ustawiono ich w wgłębieniu glinianki pod burtą i salwą karabinową przecięto nić młodego i bujnego ich życia. W podobny sposób niemieccy kaci rozprawili się z pozostałą drugą grupą jeńców, dających jeszcze oznaki życia i napełniających bolesnymi jękami ciszę jesiennego wieczoru. Dobijano ich wystrzałami z rewolweru, a ponieważ szybko nastąpił zmierzch, niecni oprawcy posługiwali się latarkami elektrycznymi.

Na wiosnę 1940 r. staraniem sochaczewskiego Komitetu Polskiego Czerwonego Krzyża po uzyskaniu zgody ze strony odnośnych lokalnych władz okupacyjnych dokonano ekshumacji zwłok bohaterów i przeniesiono je na cmentarz parafialny w Kozłowie Biskupim odległy o niespełna 2 km od miejsca stracenia, gdzie dotąd spoczywają w bratniej mogile pod białym brzozowym krzyżem .

W 1946 r. grono miejscowych obywateli pracowników fabryk boryszewskich postanowiło na miejscu stracenia wznieść trwały pomnik. Powołano do życia Komitet Obywatelski, który z ofiarnych składek



miejscowego niezamożnego ludu roboczego pobudował skromny lecz trwały pomnik. Pomnik ten po odprawieniu Mszy św. polowej uroczyście poświęcono w 7-mą rocznicę śmierci bohaterów przy udziale licznych przedstawicieli władz i delegacji społeczeństwa.

Wzniesiony pomnik wymaga jeszcze wykończenia, a plac dookoła pomnika — zadrzewienia. Poważnym problemem jest sprawa zgromadzenia dalszych funduszów na planowaną przez komitet budowę nagrobka na bratniej mogile bohaterów w Kozłowie Biskupim.

Ponieważ miejscowemu społeczeństwu nieznane były nazwiska zamordowanych żołnierzy bydgoskiego Batalionu Obrony Narodowej, przeto na granitowej tablicy umieszczonej w kole pomnika widnieje napis następujący: Miejsce męczeńskiej śmierci 50 Polskich Żołnierzy Nieznanych, rozstrzelanych w dniu 22 września 1939 r. przez zbrodniarzy hitlerowskich. Chwała Bohaterom — hańba mordercom!.

K. C.

Skarby 100-mil. wartości ukrywała staruszka-wdowa

Konfiskata majątku na rzecz Skarbu Państwa

CHEŁMŻA (d) Całe Pomorze zostało zelektryzowane wiadomością o odnalezieniu wielkich skarbów, ukrytych w mieszkaniu biednej staruszki-emerytki Bronisławy Dormowiczowej w Chełmży przy ul. Św. Jana 2. W połowie listopada Pow. Urząd Bezpieczeństwa w Toruniu dowiedział się drogą poufną, o tym, że u wspomnianej staruszki znajdują się ukryte skarby o nieustalonej wartości. W tym celu przeprowadzono ostatnio rewizję w domu Dormowiczowej. Funkcjonariusze UB nigdy nie przypuszczali, że w małej; skromnie urządzonej izdebce znajdą skarby, które według prowizorycznych obliczeń sięgają wartości 100 mil. zł. W piecu znaleziono złoto, drogie kamienie, wyroby ze złota i platyny oraz zastawy srebrne i monety. W specjalnych garnkach, naczyniach i słoikach, a nawet w puszkach od konserw znaleziono następujące przedmioty: 29 zegarków ze szczerego złota wysadzanych drogimi kamieniami, 11 złotych bransolet, zdobionych brylantami, 18 pięknie rzeźbionych złotych sygnetów męskich, 32 pierścionki damskie wysadzane kamieniami. kilkanaście obrączek ślubnych, 74 brylanty, 6 sztuk złota oraz niezliczoną ilość złotych łańcuszków i medalików, szpilek do krawatów, szczerozłotych klamer i różnych ozdób do sukien. Funkcjonariusze bezpieczeństwa znaleźli poza tym 14, o muzealnej wartości artystycznie wykonanych łyżek, pochodzących z 1800 roku, zastawy stołowe ze srebra i sporą ilość złotych i srebrnych monet. Znaleziony skarb zabezpieczono i przesłano do Min. Bezp. Publ. do Warszawy. Równocześnie sprawę przekazano władzom sądowym celem zarządzenia konfiskaty majątku na rzecz Skarbu Państwa.

Po wstępnych dochodzeniach stwierdzono, że Dormowiczowa była jak gdyby strażnikiem skarbów, nie zabierając z całości nawet cząstki. Żyła ona do tej pory za pieniądze wypłacane jej jako emerytce. Obiady jadała w kuchni dla ubogich, korzystając często z pomocy PCK i MKOS. Jak ustalono dalej, wszystkie wspomniane przedmioty przywieźli w czasie okupacji z Berlina: jej brat Adam i Anna Dynas. Brat jej był volksdeutschem i powołany do wojska zginął na froncie. Bratowa zaś, pozostająca w czasie okupacji w Chełmży, uciekła przed nacierającymi oddziałami wojsk radzieckich. Przed samym odjazdem bezczelna Niemka, będąca członkinią niemieckiej organizacji kobiecej, oświadczyła bratowej, że za parę tygodni wróci jak tylko Hitler zwycięży. Naiwna Dormowiczowa wierzyła słowom swej bratowej i skarbów pilnie strzegła do czasu ich konfiskaty.

NA UBOCZU

50.000 zł grzywny za pijaństwo!

Nową formę walki z alkoholizmem jest podwyższenie ceny wódki na 1,000 zł za litr oraz spirytusu na 2,000 zł. Z wyjątkiem niepoprawnych alkoholików na to pociągnięcie Polskiego Monopolu Spirytusowego godzą się wszyscy. Domagano się zresztą tego ostatnio w licznych artykułach prasowych i rezolucjach organizacji społecznych.

Akcja antyalkoholowa prowadzona jest dziś w Polsce bardzo aktywnie na wszystkich odcinkach — tak represyjnym, jak i wychowawczym. W niektórych miastach alkoholików karze się bardzo dotkliwie — nie zwykłymi mandacikami karnymi na kilka złotych, ale takimi grzywnami, jak np. w Kościerzynie, gdzie pewnemu pijakowi „wlepiono" aż 50 000 zł.

Z całej Polski napływają meldunki o przekroczeniu zeszłorocznych „norm alkoholowych". Są okręgi, w których tegoroczna konsumpcja alkoholu przekroczyła 200 proc. konsumpcji zeszłorocznej. W świetle tych cyfr każdy środek, prowadzący do zmniejszenia plagi pijaństwa, musi być uznany za godziwy.

Rozszerzenie składu niemieckiej komisji gospodarczej w STREFIE RADZIECKIEJ

BERLIN (PAP). Dowódca radzieckich wojsk okupacyjnych w Niemczech marszałek Sokołowski ogłosił rozkaz o rozszerzeniu składu niemieckiej komisji gospodarczej.

Rozkaz stwierdza że demokratyczny rozwój radzieckiej strefy okupacyjnej wymaga ściślejszego związania niemieckich organów administracyjnych z ludnością dla lepszego wykonania planów gospodarczych i podniesienia stopy życiowej ludności. W związku z tym skład niemieckiej komisji gospodarczej będzie rozszerzony, a liczba jej członków będzie wynosiła zamiast 36 osób, jak dotychczas — 101 osób. 48 członków niemieckiej komisji gospodarczej będą wybierały parlamenty poszczególnych krajów, wchodzących w skład radzieckiej strefy okupacyjnej, po jednym na każde 360 tysięcy ludności, a mianowicie: Saksonia — 15 przedstawicieli, Saksonia Anhalt — 12, Turyngia — 8, Brandenburgia — 7, Meklemburgia — 6.

15 członków niemieckiej komisji gospodarczej wybiorą demokratyczne partie polityczne, a mianowicie: Socjalistyczna Partia Jedności — 3, Związek Chrześcijańsko - Demokratyczny — 3, Partia Liberalno - Demokratyczna — 3, Demokratyczna Partia Ludowa — 3, Partia Narodowo - Demokratyczna — 3. Wolne Niemieckie Zw. Zawodowe wybiorą 3 przedstawicieli, Związek Samopomocy Chłopskiej — 2, Związek Wolnej Młodzieży Niemieckiej — 1, Związek Kobiet Niemieckich — 1, Związek Kulturalny — 1. i organizacje spółdzielcze — 2.

W skład niemieckiej komisji gospodarczej wejdą poza tym obecni: przewodniczący, wiceprzewodniczący i członkowie sekretariatu, przewodniczący centralnej komisji kontrolnej, kierownicy poszczególnych departamentów administracyjnych oraz przewodniczący komitetu ochrony majątku narodowego.

Z Ziem Odzyskanych

Oświata i kultura w pow. jeleniogórskim

Na terenie powiatu jeleniogórskiego istnieje 67 sal teatralnych, kinowych i świetlicowych. Czynnych jest 9 kin, które działają we wszystkich miastach powiatu i większych ośrodkach fabrycznych. Sześć zespołów muzycznych i dwa chóry kościelne popularyzują muzykę poważną.

Powiat posiada 35 szkół powszechnych, w których pobiera naukę 8.500 uczniów i uczennic. Poza tym istnieją 3 szkoły zawodowe o typie gimnazjalnym, 2 szkoły średnie zawodowe, 3 szkoły średnie ogólnokształcące i 5 szkół rolniczych, szkoła muzyczna, szkoła dokształcająca włókiennicza i liceum pedagogiczne. W Jeleniej Górze działa doskonale zorganizowana Biblioteka Powiatowa z licznymi punktami wymiany w terenie, a w Cieplicach biblioteka im. S. Bandkego, mająca charakter księgozbioru naukowego.

Powiat oleski dostawcą mięsa

Powiat oleski nie posiada rozwiniętego przemysłu, a ponieważ i gleba nie jest tu zbyt dobra, powiat nastawia się raczej na gospodarkę hodowlaną. Pod tym względem są do zanotowania poważne sukcesy, zwłaszcza w odniesieniu do nierogacizny, której stan doprowadzono do około 20.000 sztuk. Drobna własność rolna posiadała w 1945 r. zaledwie 761 koni, obecnie zaś ilość koni przekracza już 4.000. Co do bydła, to osiągnięto już 80% stanu przedwojennego, doprowadzając pogłowie do 11.000 sztuk. Stan ilościowy drobiu odpowiada 70% stanu przedwojennego. W powiecie istnieje tuczarnia gęsi, posiadająca przeszło 600 sztuk. Pragnieniem miejscowych władz jest zorganizowanie w Oleśnie lub okolicy przetwórni mięsnej, która by przyczyniła się jednocześnie do pewnego wzbogacenia stosunkowo biednego gospodarczo powiatu i dostarczyła pracy pewnej ilości ludzi.

Dzielna młodzież przemysłowa

W Kłodzku istnieje trzyletnia szkoła przemysłowa. Uczniami tej szkoły są dzieci rolników i robotników. Jest ich około 300. Ci uczniowie, którzy zdobyli odpowiedni zasób wiadomości, zarówno teoretycznych jak i praktycznych, otrzymują za wykonywaną pracę wynagrodzenie. Szkoła posiada bowiem własne warsztaty mechaniczno - ślusarskie oraz odlewnię żelaza.

Budynek szkolny, objęty we wrześniu br. w stanie zniszczonym, został w dużej mierze odremontowany przy pomocy uczniów, którzy obecnie remontują przyszły internat. Na razie tylko połowa uczniów mieści się w internacie szkolnym, w przyszłości wszyscy znajdą w nim pomieszczenie.

Podkreślić należy, że w Kłodzku fakt remontu własnej uczelni przez uczniów nie jest odosobniony. Uczniowie miejskich kursów dokształcających przyczynili się również pracą do wyremontowania budynku kursów, a ponadto złożyli na ten cel 100.000 złotych.

Wydobycie wielkiego holownika

Udało się wyciągnąć z Odry, po trzyletnim okresie zatopienia, wielki holownik poniemiecki. Statek trzeba było przepiłować na dwie części, wyjąć z wody częściami i odprowadzić do stoczni. Statek zostanie poddany gruntownemu remontowi, po którym będzie stanowić największą jednostkę tego typu na Odrze, o maszynach mocy 500 HP. Do stoczni we Wrocławiu zostały przez Gdańsk i Odrę przyholowane 4 holowniki z demobilu angielskiego, z których trzy są jednośrubowcami i jeden dwuśrubowcem. Tą samą drogą przybyło 5 łodzi desantowych z demobilu amerykańskiego. Łodzie te brały udział w desancie w Normandii, obecnie po przerobieniu służyć będą jako holowniki na Odrze.

Dyrekcja Dróg Wodnych zamierza w roku przyszłym uruchomić nową stocznię w rejonie kanału Gliwickiego, w Ujeździe. Uruchomienie tej stoczni jest już związane z rozpoczęciem robót przy budowie kanału Odra — Dunaj. Stocznia w Ujeździe będzie nastawiona na obsługiwanie wyłącznie robót przy budowie tego kanału.

Nowa fabryka konfekcyjna

Istniejący we Wrocławiu Ośrodek Konfekcyjny, skupiający pięć fabryk, zakończył wykonanie rocznego planu produkcji w dniu 30 października.

W odpowiedzi na apel kopalni Zabrze, załogi robotnicze fabryk ośrodka uchwaliły wykonać w ciągu pozostałych dwóch miesięcy roku ponad plan 80.000 ubrań eksportowych, 30.000 kombinezonów robotniczych oraz 15.000 mundurów dla P. K. P.

Jednocześnie dyrekcja ośrodka zobowiązała się w tym samym terminie rozbudować żłóbek z 66 miejsc do 105, umeblować przedszkole, wyremontować i wyposażyć 3 świetlice fabryczne oraz odremontować zakład utylizacyjny.

Z ilości uchwalonej produkcji wykonano już i wysłano 21.000 ubrań oraz 8.000 kombinezonów i 9.000 mundurów PKP. Wykonano już prawie zobowiązania dyrekcyjne odnośnie urządzeń socjalnych.

Na przełomie roku zostanie uruchomiona nowa fabryka konfekcyjna, pracująca głównie na zaopatrzenie sklepu odzieżowego. Zatrudni ona 800 nowych pracowników.

Wałcz jest dobrze zagospodarowany

Powiat wałecki należy do lepiej zagospodarowanych na Pomorzu Zachodnim. Również i ostatnia akcja siewna dała dobre wyniki, głównie dzięki stosowaniu przez rolników pomocy sąsiedzkiej. Rolnicy chętnie wzajemnie sobie pomagają i w pełni doceniają znaczenie tej ważnej akcji, która umożliwia zwiększenie terenów uprawnych.

Powoli podnosi się również techniczna obsługa roli i prace wykonywane są coraz lepiej, co wpływa na wyniki zbiorów. I tak w powiecie wałeckim rolnicy aż 97% powierzchni zasianej obsiali przy pomocy siewników rzędowych.

Siłę pociągową wykorzystano w 100%. Zaznaczyć należy, że drobni rolnicy korzystają prawie wyłącznie z koni. Końmi zaorano około 20.000 ha, a traktorami tylko 500 ha. Ten stosunek daje obraz znaczenia konia na wsi zachodnio-pomorskiej. Do dyspozycji drobnych rolników jest tu zaledwie 18 sztuk traktorów.

O ile chodzi o ogólne wyniki zasiewów w stosunku do planu, to najlepiej wypadły zasiewy roślin oleistych; plan bowiem wykonany został w 316%. Przestrzeń obsiana żytem wynosi 105%, a pszenicą tylko 19%. Ta ostatnia cyfra jest bardzo charakterystyczna; okazuje się, że rolnicy nie mają zaufania do siewu pszenicy ozimej.

Kalendarzyk

Piątek, dnia 3 grudnia 1948 r.
Katolicki: Franciszka Ksawerego
Słowiański: Wistimira.

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Jagiellońska nr 2 (Pod Arkadami), tel. 24-29.

Dziś premiera „Rewizora" — Gogola

Dziś, 2 bm. o godz. 19,30 odbędzie się w Teatrze Miejskim premiera arcydzieła klasycznego komediopisarza rosyjskiego M. Gogola pt.: „Rewizor". Europejskiej sławy satyrę tę na ustrój carski zobaczymy w przekładzie znakomitego poety J. Tuwima.

Sztukę reżyserował artysta i były długoletni dyrektor teatrów w Bydgoszczy i Poznaniu, Władysław Stoma, który też odtworzy główną rolę Horodniczego. Poza tym udział biorą: M. Bąkka, M. Czarska, D. Kucka, L. Polek, L. Pilarska, M. Szczęsna, R. Borecki, J. Borkowski, L. Jaroszyński, A. Koman, A. Kuryłło, T. Kuźmiński, St. Lochman, Al. Olechowski, J. Rusek, Zb. Starski, W. Skrzypiński, J. Siekierzyński i H. Żuczkowski.

Dekoracje projektu R. Feniuka.

Wskutek wielkich kosztów wystawy wszelkie zniżki nieważne.

Jutro 6 Koncert Symfoniczny

(a). Obok II symfonii Chaczaturiana, którą usłyszymy na jutrzejszym koncercie symfonicznym, osobliwością będzie dawno w Bydgoszczy nie grany koncert skrzypcowy A-dur Mozarta. Wykonawcą partii solowej będzie **Henryk Palulis**, młody i utalentowany koncertmistrz Filharmonii Bałtyckiej w Sopocie. Koncert zakończy pełna werwy uwertura do „Sprzedanej narzeczonej" Smetany. Kierownictwo artystyczne koncertu spoczywa w ręku **Bohdana Wodiczki.**

Początek koncertu o godz. 20.

Osobiste

(a). Jak się dowiadujemy, wicewojewoda mgr. Henryk Trzebiński rozpoczął z dniem 1 grudnia 1948 r. 3-miesięczny urlop zdrowotny, po upływie którego opuszcza zajmowane stanowisko. Mgr. Henryk Trzebiński ustępuje ze stanowiska państwowego celem poświęcenia się w przyszłości wyłącznie pracy politycznej i społecznej, jak również Spółdzielni Wydawniczej „Zryw".

Z ŻYCIA ORGANIZACJI BYDGOSKICH

* **Zebranie Sekcji Imprezowej** przy Zw. b. Więźniów Polit. odbędzie się w piątek, 3 bm. o godz. 19,30 w Sekretariacie Koła. Obecność obowiązkowa

* **Zebranie miesięczne** Zw. Zaw Transportowców R. P. Sekcja Automobilistów odbędzie się w sobotę, 4 bm., o godz. 18 w lokalu związkowym przy ul. Śniadeckich 8. Przybycie obowiązkowe.

Żywy kontakt SPOŁECZEŃSTWA Z WOJSKIEM przybrał charakter ideologiczno-społeczny

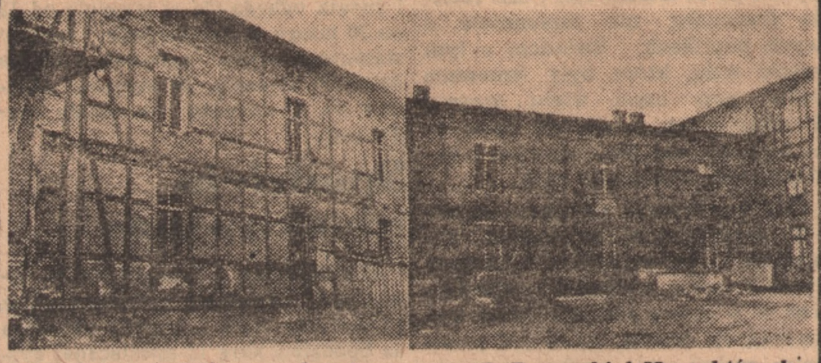
Wszystkie zakłady pracy wezmą udział w „Akcji noworocznej"

BYDGOSZCZ (fa). Serdeczne więzy przyjaźni, jakie zawsze łączyły i łączą społeczeństwo nasze z Wojskiem Polskim, uwydatniają się niewątpliwie najwyraźniej w działalności Tow. Przyjaciół Żołnierza. Społeczne znaczenie tej pracy zaś pogłębia fakt, że wciąga się do niej szerokie rzesze robotników, tj. ludzi budujących w szarym codziennym trudzie lepszą przyszłość kraju. Znajdzie to swój wyraz w projektowanej przez TPŻ „Akcji noworocznej" do której wszystkie zakłady pracy dołożą swoją skromną cegiełkę

W związku z tym odbyła się wczoraj w Pom. Domu Sztuki konferencja dyrektorów i przewodniczących rad zakładowych, którą w obecności pp. wojew. Kubeckiej, mjr. Dobrusina i przewodn. MRN Stróżyńskiego — zagaił przewodniczący Zarządu Okręgu TPŻ — wicewoj. Jakubowicz. Znaczenie współpracy TPŻ z armią i jej błogosławione skutki — jeśli chodzi o fundowanie bibliotek w poszczególnych jednostkach, instrumentów muzycznych, sprzętu świetlicowego itp. — omówił przedstawiciel WP mjr Dobrusin, po czym przewodniczący Miejskiego Oddziału TPŻ p. Fol, zapoznał zebranych z szczegółami „Akcji noworocznej". Celem jej to przede wszystkim zaopatrzenie jednostek wojskowych w sprzęt świetlicowy i rozrywkowy, nawiązanie ścisłej współpracy w organizowaniu świetlic, ufundowanie odpowiedniej ilości bibliotek i zorganizowanie występów artystycznych w świetlicach wojskowych. To ostatnie ma szczególnie ważne znaczenie ideologiczne i społeczne i tu powstaje piękne pole pracy dla zespołów świetlicowych poszczególnych zakładów pracy. Dla skonkretyzowania celów „Akcji noworocznej" Miejski Oddz. TPŻ wyznaczył czasokres do dnia 8 bm., w którym poszczególne instytucje, zakłady pracy i ich rady zakładowe będą mogły deklarować odpowiednie sumy, względnie sprzęt świetlicowy ofiarowany przez siebie i swoich pracowników. Akcja obejmie również młodzież szkolną, która zajmie się upiększaniem świetlic i nawiąże łączność z żołnierzami poszczególnych jednostek przez wymianę korespondencji.

Jak następnie wynikało z dyskusji, koła TPŻ przy poszczególnych urzędach i zakładach pracy dołożą starań aby w szlachetnej rywalizacji przysporzyć TPŻ nie tylko funduszów i sprzętu dla świetlic wojskowych, ale — co więcej podkreślić głęboką łączność robotnika z żołnierzem.

Baraki przy ul. Pomorskiej zmieniają oblicze...



Jak już donosiliśmy, w barakach przy ul. Pomorskiej 88, w których żyje około 300 rodzin robotniczych, trwają gorączkowe prace nad wyremontowaniem izb mieszkalnych. Kosztem wielu milionów złotych Zarząd Miejski nie tylko naprawi dachy i wnętrza, ale zaopatrzy mieszkania w urządzenia kanalizacyjne, światło i głośniki radiowe. Zaniedbane place między blokami wypełnią kwietniki, tak, że robotnicy po długich latach wegetacji w brudnych, pokoszarowych salach, nareszcie mieszkać będą czysto i estetycznie, jak przystało na ludzi pracy. — Na zdjęciu fragment byłych bloków koszarowych przed rozpoczęciem prac. (Foto — Piotr Wiszniewski)

Kwiaty przestaną być luksusem

BYDGOSZCZ (dr) Ponieważ kwiaty były z uwagi na ich wysoką cenę artykułem luksusowym i niedostępnym dla świata pracy, Państwowe Zakłady Hodowli Roślin zapoczątkowały akcję otwierania własnych sklepów z kwiatami, pochodzącymi z własnej produkcji Pierwszą taką społeczną kwiaciarnię w Polsce PZHR otworzyły w Bydgoszczy, w której kwiaty i rośliny doniczkowe można nabyć po cenie znacznie niższej. Poza tym od bardzo niskich cen ogólnych, członkowie związków zawodowych uzyskują za okazaniem legitymacji poważne zniżki.

Komunikat Komisji Cennikowcj

Komisja Cennikowa przy Staroście Powiatowym Bydgoskim podaje do wiadomości, iż wyłożony został do wglądu osób zainteresowanych cennik maksymalnych cen (hurt i detal) na sery, obowiązujący od 15 bm.

Ponadto wyłożono na okres 6 tygodni: 1. cenik maks. cen detalicznych Biura Sprzedaży Produktów Węglowych i 2. cennik maks. cen detalicznych Biura Sprzedaży Produktów Organicznych.

Komisja Cennikowa przy Staroście Pow. ponadto zawiadamia, iż na przecią 6 tygodni wyłożony zostanie do wglądu cennik detaliczny na **wino** produkcji państwowej.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR MIEJSKI. Dziś, 2 bm. premiera arcydzieła klasycznego komediopisarza rosyjskiego Gogola — „Rewizor". Początek o godz. 19,30.

KINA. — **Pomorzanin:** Pieśń tajgi **Polonia:** Symfonia pastoralna **Wolność:** Kobieta sama **Orzeł** Narzeczona z Turkmenii **Gryf:** Człowiek z karabinem. **Bałtyk:** Wśród ludzi.

Początek seansów: Pomorzanin, Polonia, Wolność Orzeł, Gryf o godz. 16, 18 20,30. Bałtyk o godzinie 15, 17, 19,30.

DYŻURNY LEKARZ KOLEJOWY: telefon miejski 27-40, wewnętrzny kolej 482.

DYŻURY APTEK. Do dn. 4. 12. br. dyżury pełnią: Apteka „Pod Niedźwiedziem" ul Niedźwiedzia 11 tel. 16-53 i apt. Przy Bielawach" Al 1 Maja 91, tel 23-61.

WAŻNIEJSZE TELEFONY — Kmdt Miasta MO 25-15; Komenda MO 25-16 25-17 25-18

POGOTOWIE RATUNKOWE nr 10-00

POLSKIE RADIO — ROZGŁOŚNIA POMORSKA BYDGOSZCZ–TORUŃ

Piątek, 3 grudnia 1948 r.

5.10 Progr. og.-polski, 9.45 Program lokalny dnia, 9.50 Wiadomości miejscowe, 9.55 Przerwa, 11.40 Progr. og.-polski, 13.00 Przerwa, 14.20 Kursy radiowe dla nauczycieli „Rozwój gam", 14.30 Program og.-polski. 14.50 Rosyjskie pieśni w wyk. chórów radzieckich, 15.20 Przegląd prasy pom., 15.30 Progr. og.-polski, 18.00 Dzień roboczy we Włocławku, 18.35 Progr. og.-polski, 22.45 Pieśni neapolitańskie w wyk. Lemieszewa, 23.00 Progr. og.-polski, 23.30 Zakończenie audycji.

Z obrad MRN

20 milionów złotych na budowę domów mieszkalnych dla robotników

BYDGOSZCZ (re). Jak już wczoraj donosiliśmy, MRN powzięła na ostatnim swoim posiedzeniu szereg ważnych uchwał. M. in. rozpatrzyła wniosek Zarządu Miejskiego dot. ustalenia poborów urzędników, przy czym 155 osobom przyznane będą dodatki służbowe.

Sprawa podatku od psów referowana przez p. Sobiesińskiego wywołała ożywioną dyskujsę, przy czym na wniosek radnego Kulaska uchwalono podnieść opłaty od psów do 1000 zł, z tym, że od psów łańcuchowych na peryferiach, podatek wynosić będzie w dalszym ciągu tylko 100 zł. P. Sobiesiński zreferował ponadto sprawę podatku hotelowego i tu ustalono stawkę podatku na 25 procent. Następnie omówiono sprawę podatku od środków reklamy. Zwolnione z podatku są m. in. ogłoszenia w dziennikach i czasopismach, podlegają mu zaś afisze reklamowe, plakaty, szyldy itp. Afisze imprez dochodowych podlegają przy tym opodatkowaniu w wysokości 20 proc. kosztów wykonania. Za szyldy i reklamy stałe, opłata wynosić będzie od 300 do 2000 złotych. Przezrocza reklamowe w kinach podlegają podatkowi w wysokości 25 procent.

Z kolei Rada przyjęła jednogłośnie wniosek o umożeniu przeszło 70 tys. zł (wobec nieściągalności) z tytułu należności za prąd, gaz, wodę i kanałowe z lat ubiegłych. Wniosek inwestycyjny na rok bież. na budowę domów mieszkalnych dla robotników, na kwotę 20 mil. zł Rada przyjęła przez aklamację, dając tym dowód stałej troski o świat pracy. 36 izb mieszkalnych oddanych zostanie do użytku robotników na jesieni 1949 r. Rada udzieliła następnie Zarządowi pełnomocnictwa na przejęcie w dzierżawę hotelu „Pod Orłem".

Po zatwierdzeniu projektu sprzedaży parceli budowlanej położonej przy ul. Szyperskiej na rzecz p. H. Sypniewskiej, Rada rozważyła projekt dotyczący wysokości opłat za świadczenia szpitalne. Spawę tę postanowiono odesłać z powrotem do komisji budżetowo - finansowej. MRN wyraziła również zgodę na przyznanie zapomóg bieżących dla b. pracowników i wdów po pracownikach miejskich.

Posiedzenie MRN zakończyło sprawozdanie p. dyr. inż. Kowalskiego z działalności Tramwajów Miejskich i wolne wnioski.

Z aprowizacji

RĄBANKA ZA M-C LISTOPAD

Wydział Aprowizacji m. Bydgoszczy podaje do wiadomości posiadaczom kart zaopatrzenia z listopada br. zarejestrowanym w niżej podanych punktach rozdzielczych, że mogą otrzymać należny im przydział rąbanki w dniach od 2. do 3. bm. włącznie i to w firmach: Spółdz. Zamknięta Zakł. Energ. Pomorza, Warmińskiego 8, Spółdz. Nitrozwiązki, Łęgnowo i Jędryczka, ul. Jasna 33.

Punkty rozdzielcze wydadzą rąbankę wg nast. wytycznych: dla kat. I „Zg" — 1,4 kg na kup. 19, IR „Zg" 0,7 kg na kup. 14, IRD 7 i 12 0,7 kg na kup. 19, dod. „C" 0,35 na kup. 9.

Cena za 1 kg rąbanki nie może przekroczyć 7,— zł. Reszta konsumentów otrzyma przydział rąbanki w terminie późniejszym.

PRZYDZIAŁ MLEKA DLA MIESZKAŃCÓW POWIATU

Referat Aprowizacji przy Starostwie Pow. podaje do wiadomości, iż na karty zaopatrz. z grudnia br. wydaje się mleko świeże wg niżej podanych norm:

Kat. IRD-3, IRD-7, IRD-12 po 0,5 ltr. na kupony od 26—39, kat. MK IRD-3, IRD-7, IRD-12 — po 0,5 ltr. na kup. od 30—43, kat. „M" i MK „M" — po 0,5 ltr. na kup. od 1—14.

Cena za 1 litr mleka świeżego 2 zł.

Jednocześnie podaje się do wiadomości, iż **rejestracja** konsumentów tut. powiatu na m-c grudzień odbędzie się analogicznie jak w listopadzie dla spożywców i w punktach nabiałowych, rzeźnicy natomiast rejestrują tylko I i I „Zg", IRD-0-12 i dod. „C" w czasie do 14 bm. włącznie.

TYLKO DLA STOŁÓWEK

Podaje się do wiadomości, że z dn. 2 bm. wszystkie stołówki zaopatrywać się będą w mięso wyłącznie w Państwowej Przetw. Mięsnej w sklepie przy ul. Dworcowej 51, na podstawie przedłożonego spisu stołujących się. Spis ten podpisany musi być przez radę zakładową i dyrekcję, oraz posiadać stwierdzenie 0KZZ,. że stołówka faktycznie istnieje.

W związku z powyższym, sklep przy ul. Dworcowej 51 zostaje wyłączony z sieci detalicznej sprzedaży i przeznaczony wyłącznie dla zaopatrywania stołówek. Jednocześnie zabrania się innym punktom rozdzielczym sprzedaży mięsa dla jakichkolwiek stołówek czy zakładów pracy.

Z CAŁEGO POMORZA POKRÓTCE

TORUŃSKA Gwardia otworzyła w dawnym lokalu dancingowym „Bar Satyr" wzorowo urządzoną świetlicę.

CENTR. ZW. ZAW. Prac. Przemysłu Metalowego w Inowrocławiu przekazał inowrocławskiej Szkole Przemysłowej cenną bibliotekę, składającą się z 250 tomów.

STRASZNY wypadek zdarzył się na linii kolejowej Toruń — Otłoczyn. W chwilę po odjeździe pociągu z Torunia, z wagonu wypadł 12-letni M. Lesiak. Dziecko dostało się pod koła pociągu, które obcięły mu nogi. Lesiaka przewieziono natychmiast do szpitala. Jest nadzieja utrzymania go przy życiu.

Z estrady

Muzyka dla wszystkich

„Na początku był Bach" — oto zasadnicze motto III koncertu symfonicznego z cyklu „Muzyka dla wszystkich", który odbył się w dniu 30. 11. Miał rację Mieczysław Tomaszewski, gdy w słowie wiążącym mówił, że Bach dla wielu ludzi, to początek muzyki, że zasadniczo przeciętny słuchacz nie styka się wcale z muzyką pisaną przed Bachem. A przecież genialny Jan Sebastian Bach w swoim rodowodzie muzycznym ma całe szeregi równie genialnych kompozytorów. Tak samo zresztą, jak pierwsze nazwisko w historii muzyki polskiej dla wielu, to Chopin. Ilu z nas zna muzykę polską z czasów przedchopinowskich? Wiadomo, że muzyka zalicza się do całokształtu zdobyczy kulturalnych. A tu właściwie wszystko leży ugorem. Tyle, tyle do zrobienia.

Wróćmy jednak do Bacha. Dwa fragmenty jego utworów I część Koncertu skrzypcowego E-dur i Preludium H-moll, to kropla w morzu w olbrzymiej twórczości kantora z Lipska. Dość wspomnieć, że gdybyśmy raz w tygodniu słuchali jednej z Kantat Bacha, to trzeba byłoby trzech lat na poznanie ich wszystkich. Ale nie na Bachu kończyły się „sprawy" III koncertu symfonicznego. Nazwiska czterech kompozytorów w programie: Schubert, Mozart, Bach, Czajkowski i znowu Bach, to już całkiem nowy, a trudny problem dla słuchacza. Bo przecież te cztery nazwiska to 2 wieki muzyki. Wpłynęły one na rozwój języka muzycznego, to rzecz niewątpliwa, ale czy zmieniła się postawa twórcza kompozytora? Bacha Koncert skrzypcowy, czy Preludium, a Czajkowskiego Uwertura „Romeo i Julia", — to muzyka najprawdziwsza, Schuberta Symfonia H-moll i Mozarta Symfonia G-moll — klasycyzm i romantyzm. Mamy to wszystko poszufladkowane, a więc Schubert romantyk, Mozart — klasyk. I znowu najprawdziwsza muzyka.

Oto „sprawy" III koncertu symfonicznego i Pom. Orkiestra Symfoniczna pod dyrekcją Arnolda Rezlera spełnia wielką misję, dając tego rodzaju koncerty; zdobywa bowiem nowego słuchacza muzyki. Stąd wypływa też stała troska o coraz wyższy poziom wykonywanych utworów. I trzeba tu podkreślić, że ostatni koncert stał na wysokim poziomie. Solistą koncertu był koncertmistrz Pom. Orkiestry Symfonicznej Jan Wawrzyniak.

Wypełniona po brzegi sala Pom. Domu Sztuki i oklaski po każdym utworze, były dowodem wielkiego zainteresowania się społeczeństwa muzyką.

Florian Dąbrowski.

Zjazd wychowanków
b. Gimnazjum Zgromadzenia Kupców m. st. Warszawy

WARSZAWA (a). Odbył się tu dwudniowy ogólnopolski zjazd wychowanków b. Gimnazjum Zgromadzenia Kupców m. st. Warszawy. W zjeździe tym uczestniczy około 150 wychowanków z całej Polski, a zwłaszcza z Warszawy przy czym były reprezentowane najstarsze roczniki od 1906 roku do najmłodszych, już z okresu okupacji niemieckiej.

Na zaproszenie Komitetu Organizacyjnego Zjazdu przybyli, nieliczni już pozostali przy życiu, profesorowie z prof. St. Bóbrem, E. Lechowskim, P. Ordyńskim i K. Truszkowskim na czele oraz przedstawiciele Zgromadzenia Kupców m. st. Warszawy — dr J. Gebethner, A. Szturm i W. Pintara.

Po otwarciu zjazdu, została uczczona pamięć zamordowanych i zmarłych wychowanków i profesorów, a następnie wygłoszone referaty o historii Szkół Zgromadzenia Kupców w Warszawie ze szczegółowym uwzględnieniem okresu okupacyjnego oraz o zamierzeniach na przyszłość. Wspomniano o kierownikach szkoły między innymi o długoletnim dyrektorze zmarłym Szczepanie Nowakowskim. Po dyskusji, w której zabierali głos między innymi: prezes Maliniak, dyr. Szymborski, płk. Szemberg, dyr Ostaszewski, naczelnik Klajnerman, dr Gebethner Bomstedt, prof. Lechowski — zebrani uchwalili rezolucję w której podkreślono gotowość współpracy w celu kształcenia kadr pracowników administracji handlowej i finansowej w dążeniu do przekształcenia Polski demokratycznej w Polskę socjalistyczną. Rezolucję tę wysłano do Prezesa Rady Ministrów oraz Ministrów Handlu i Przemysłu Oświaty i Skarbu.

Po zebraniu odbył się wspólny obiad, urozmaicony występami artystycznymi oraz dokonano wspólnej fotografii.

Należy dodać, że Szkoła Zgromadzenia Kupców m. st. Warszawy, powstała w 1854 r. i posiadała, zburzony przez Niemców, najpiękniejszy i najlepiej wyposażony budynek szkolny w Warszawie.

Obradom przewodniczył dyr. Czarnecki. W prezydium zasiadali:: prezes Maliniak, prof. Lechowski Szturm, płk. Szemberg, dyr. Żak, sekretarz Zarz. Gł. SP., dyr. Szymborski, adw. Rundstein, oraz przedstawiciele dwóch najmłodszych roczników Gimnazjum — Krzywicki i— Reyndel. Zjazd odbył się w niezmiernie przyjaznej atmosferze i pozostawił niezatarte wrażenie wśród zebranych.

FRANCUSKI FASZYZM NA ŁAWIE OSKARŻONYCH

(Dokończenie ze strony 3)

jąc konwojenta tajnego transportu broni, zakupionej w Szwajcarii. Wyniki wdrożonego natychmiast śledztwa okazały się niebywale sensacyjne. Śledztwo ujawniło, że z organizacją kagulardów powiązane były najwybitniejsze osobistości Francji — z administracji, armii, przemysłu i finansjery. Niespodziewana rewizja w Szkole Wojennej w Paryżu przyniosła niezbite dowody współpracy z kagulardami wielu oficerów sztabu francuskiego. Wykryte zostały magazyny, zapełnione przerażającą wprost ilością broni pochodzenia włoskiego, belgijskiego, szwajcarskiego. W ręce policji wpadły szczegółowe plany rozmieszczenia sił wojskowych i policyjnych, strategiczne plany przeprowadzenia zamachu stanu itp. Okazało się również, że organizacja kagulardów finansowana była hojnie przez fabrykantów francuskich.

Cała afera stała się dla wielu znanych i zajmujących wysokie stanowiska osób co najmniej „nieprzyjemna". Dlatego za kulisami dołożono wszelkich starań, aby ją zatuszować i „utrącić". Udało się to dzięki zmianie rządu francuskiego, kiedy to upadł rząd Frontu Ludowego.

Kagulardzi stanęli przed sądem dopiero po 11 latach. Ale i dziś reakcja francuska nie zapomniała o swych pupilkach. Świadczą o tym wyroki sądu, które były śmiesznie niskie, przy czym wielu spośród 48 oskarżonych uwolniono całkowicie od winy względnie skazano z zawieszeniem wykonania kary.

Dziś we Francji nie ma kagulardów, przynajmniej de nomine. Finansjera i przemysłowcy francuscy wynajęli sobie lepszą, bo oficjalną broń — w osobie ministra spraw wewnętrznych Mocha, który już przed wojną zyskał sobie niezbyt zaszczytne miano „glisty bez brzucha i pośladków, która wślizgnęła się w okulary". Moch, jak wykazały ostatnie doświadczenia, doskonale spełnia rolę kagulardów, jako broń przeciwko „zamachom czerwonych" (w).

Wisła - Cracovia 5 bm. w Krakowie

KRAKÓW. Decyzją Zarządu PZPN decydujące o tytule piłkarskiego mistrza Polski spotkanie między Wisłą a Cracovią odbędzie się w dniu 5 bm. w Krakowie, przy czym konferencja zarządów obu zainteresowanych klubów wyznaczyła na miejsce tego meczu boisko Garbarni.

Hokejowe mistrzostwa Europy i świata w Sztokholmie

ZURYCH. W Bazylei na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego Międzynar. Federacji Hokejowej ustalono, że mistrzostwa hokejowe Europy i świata odbędą się w terminie od 12 do 20 lutego w Sztokholmie. Jako ostateczny termin zgłoszeń ustalono dzień 15 stycznia. 29 stycznia odbędzie się w Zurychu losowanie rozgrywek.

Spodzieja ułaskawiony

WARSZAWA. Zarząd PZPN uwzględnił odwołanie wniesione przez chorzowski AKS i uchylił nałożoną na Spodzieję karę 12-miesięcznej dyskwalifikacji, pozbawiając go jednak prawa piastowania godności kapitana drużyny na przeciąg 2 lat. Jednocześnie kierownik sekcji piłkarskiej AKS Simiński otrzymał podwyższenie kary dyskwalifikacyjnej z 12 miesięcy na 2 lata.

Irlandia-Holandia 8:8 w boksie

LONDYN. W Belfast odbyło się międzynarodowe spotkanie bokserskie między amatorskimi reprezentacjami Holandii i Irlandii. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 8:8.

Popularność E. ZATOPKA

PRAGA. W tych dniach nadszedł do Pragi list z Włoch, zaadresowany jednym słowem: Zatopek. Włoski urzędnik pocztowy dopisał na adres ołówkiem słowo „Praga", inny urzędnik włoskiej poczty dopisał jeszcze „Czechosłowacja" i ostatecznie list doszedł do stolicy czechosłowackiej, gdzie doręczenie listu znanemu rekordziście czechosłowackiemu nie było dla poczty rzeczą trudną.

GUKF rozprowadzi sprzęt łyżwiarski

WARSZAWA. Ponieważ akcja upowszechniania łyżwiarstwa napotykała dotychczas na poważne trudności z powodu braku sprzętu, Gł. Urząd Kultury Fizycznej zakupił znaczną ilość łyżew oraz butów narciarskich i butów do łyżew. Oprócz łyżew popularnych („Turfy") do hokeja oraz do jazdy figurowej i szybkiej, znajdują się również łyżwy drewniane z metalowym ostrzem, przeznaczone dla wsi.

Sprzęt, zakupiony przez GUKF, zostanie rozprowadzony w terenie za pośrednictwem związków sportowych i poszczególnych pionów.

„Pomoc Zimowa" to egzamin obywatelski

SPRZEDAŻ

Wytwórnia Torebek damskich, Zygmunt Karoń, — Łódź, Piotrkowska 115. Wysyłamy za zaliczeniem. (09413

Wózki dziecięce najtaniej poleca Wytwórnia — Czachorowski, Bydgoszcz, Pomorska 21 (wejście Śniadeckich). 09583

Wytwórnia torebek, teczek, portfeli itp. Ryszard Gajda, Łódź, Piotrkowska 31. 09488

Sprzedam samochód 5 ton Diesel lub zamienię na mniejszy. IKP — Bydgoszcz, pod „Diesel". (5464

Materace poduszkowe i ramy sprężynowe wszelkich rozmiarów wysyła odwrotnie na zamówienie W. Wrześniewicz, Poznań, Ratajczaka 7, tel. 36-31. (09591

Bednarskie maszyny, piłę cylindryczną, fugówkę dwu-tarczową, sprzeda Kopczyński, Łódź, Narutowicza 56. (09586

PRACY POSZUKUJĄ

Poszukuję posady odpowiedzialnego sklepowego lub magazyniera, dam gwarancję do 250.000 zł w gotówce. Łaskawe zgłoszenie IKP Bydgoszcz pod „Energiczny". 5468

Kalkulator planista poszukuje posady od 15. 1. 49, chętnie poza Bydgoszczą. Warunek mieszkanie. Wiadomości zaraz do IKP Bydgoszcz pod „81016". (5462

RÓŻNE

Plisowanie kloszowe, mereżkę, okrętkę, aplikacje, wytłaczanie, haftowanie welonów, wykonuje pracownia Bydgoszcz, Al. 1 Maja 64, sklep. 5467

DZIERŻAWY

Wydzierżawię przystępnie lub sprzedam gospodarstwo 30 ha, ziemia pszenno-buraczana. Wiadomość, Wejherowo, Poste-restante pod „Ulgowo". (09588

UNIEWAŻNIENIA

Zagubione potwierdzenie zgłoszenia nr rej. 189 unieważniam Fluder Myszkowski. (5456

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Piątek, dnia 3 grudnia 1948 roku.

5.10 Sygnał czasu, pobudka młodzieżowa. 5.15 Streszczenie wiadomości porannych. 5.20 Koncert dla świata pracy. 6.00 Gimnastyka poranna. 6.10 Dziennik poranny. 6.25 Muzyka. 6.50 Program dnia. 7.00 Wiadomości poranne. 7.15 Przegląd prasy stołecznej. 7.20 Muzyka. 7.25 Lekcja języka rosyjskiego. 7.40 Muzyka. 8.00 Poradnik gospodarstwa domowego. 8.10 Muzyka 8.55 Szkolna Gazetka Radiowa. 9.15 Informacje ogólnopolskie. 9.20 Skrzynka PCK. 9.30 Muzyka. 9.55 Przerwa. 11.40 Audycja szkolna dla klas młodszych. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej. 12.04 Wiadomości południowe. 12.20 Muzyka popularna. 12.30 Audycja dla wsi. 13.00 Przerwa. 14.30 Audycja dla dzieci — Poznań. 15.30 Na swojską nutę. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.30 Skrzynka ogólna. 16.40 Poezja rewolucyjna i robotnicza. 16.55 Ciekawostki literackie. 17.00 Koncert dla przodowników świata pracy. 17.45 Z historii WKP. 18.35 Uliczka klasztorna — powieść Anny Kowalskiej. 18.45 Audycja literacka. 19.00 Audycja S. P. 19.15 Święto górnicze. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.20 Koncert symfoniczny. 21.15 Melodie taneczne. 21.30 Audycja wymienna z zagranicą. 22.00 Na dobranoc — muzyka. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka. 23.20 Program na jutro. 23.30 Zakończenie audycji, hymn

Sprzedam bardzo tanio 2 ciągniki niekompletne, marki Stajera z powodu wyjazdu. Oferty IKP Bydgoszcz „9593". (09593

KUPNO

Kupuję używane meble, maszyny do szycia. — Bydgoszcz, Długa 58, skład. (5470

WOLNE POSADY

Przyjmiemy natychmiast chemika-laboranta do laboratorium fabrycznego oraz kwalifikowaną siłę techniczną na funkcję kierownika dozoru i remontu (szofera-mechanika). Mieszkanie zapewnione. Odlewnia Żeliwa Ciągliwego w Drawskim Młynie, Zarząd Państwowy. (09551

Chłopak do stolarni potrzebny. — Bydgoszcz, Sieradzka 21. Stolarnia 5465

HUMOR



— Panie doktorze, fotograf chciałby zrobić zdjęcie ślubne, czy może wejść?

REDAKCJA I ADMINISTR. Bydgoszcz Marsz. Focha 20
DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY:
ul Jagiellońska 2 (Pod Arkadami) - Telefon 24-29
Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. - Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Red. nie odpowiada

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH. AGENTURY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODRĘBNE WYDANIA „IKP".
WYDAWCA SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW"
BYDGOSZCZ UL. MARSZ. FOCHA 20 - TEL. 33-41 i 33-42

OGŁOSZENIA: drobne po 25 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 15 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej.
Ogłoszenia milimetr.: w tekście od 60—145 zł, za tekstem od 25—60 zł, nekrologi od 20—100 zł za 1 mm. Niedziele i święta 30% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada

Czcionki i tłok Drukarnia Polska Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW" w Bydgoszczy, ul Marsz Focha 18 — telefon 18-99 C-481 587